

Kryminalne karty kredytowe

20 grudnia 2024

Czyli krótkie podsumowanie jak kredytowe narzędzie finansowe znane jako Karty kredytowe służy jako banksterska metoda do wyzysku społeczeństwa. Za aprobatą pastuchów stada, rzecz jasna.

Istnieją 3 główne machlojko-szwindle związane z kartami. Wszystkie legalne. Dwa pierwsze w miarę błahe, trzecia poważnie okradająca społeczeństwo.

1. Lichwiarskie odsetki – rzędu 20% w skali roku. Zasadniczo to drobiazg i na nikim taka lichwa już wrażenia nie robi. Beneficjent to bank komercyjny. Poszkodowany to każdy użytkownik, im uboższy, tym mocniej cierpi.

2. Prowizja za transakcję to często „tylko” 2% od zakupu. Ponieważ jednak w wielu gałęziach gospodarki marże są niskie, te skromne 2% często pozbawia 1/3 zysku danego sprzedawcę. Oczywiście najbardziej uderza to w przedsiębiorczą klasę średnią. Beneficjentem są operatorzy kart Visa i MasterCard, czyli zagraniczne firmy prywatne.

3. Nieistniejący, fikcyjny kredyt. Operatorzy udostępniają infrastrukturę, a bank tworzy nowe środki (tzw. pieniądze) dopiero w momencie dokonania zakupu przez posiadacza karty. Przykładowo kupujesz telewizor do ogłupiania siebie i swojej rodziny, płacisz kartą kredytową 5000 złotych – w tym momencie bank tworzy w systemie te pieniądze i przelewa je do twojej dyspozycji. Po czym tworzy zobowiązanie, w którym temu bankowi będziesz musiał dostarczyć odsetki, jeśli nie spłacisz tego kredytu w terminie (ok. 20-50 dni). Czyli taka wysublimowana „chwilówka” dla lepiej sytuowanych.

O ile takowe odsetki można uznać za stosowne, aby zmusić nabywcę do spłaty kredytu, to pojawia się pytanie, dlaczego w dobie dzisiejszej technologii mamy je oddawać prywatnemu

bankowi?! Bo wykreował dla nas pieniądze z powietrza? Też potrafiłbym tak uczynić, jeżeli tylko mafia banksterska by mi pozwoliła.

Rozwiązanie jest banalnie proste. Dlaczego takich kart nie mogłoby emitować np. państwo (wg tych samych warunków ich dystrybucji), a wszelkie odsetki wówczas zasilałyby budżet państwa? Czyli zamiast iść w prywatne łapska (głównie NIE-polskie), szły by na poczet dobrobytu polskiego narodu.

Można? Oczywiście, że tak. W końcu to MY tworzymy rzeczywistość, a przynajmniej tak być powinno. Ale istnieją siły, którym NIE zależy na dobru ludzi. Zależy im, abyśmy żyli w strachu, niewiedzy i ciągłym wzajemnym skłóceniu. Dzięki czemu bandycka arystokracja może spokojnie żyć sobie naszym kosztem, podczas gdy my nieświadomie śpimy na jawie...

Autorstwo: Grohmanon

Źródło: WolneMedia.net